Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 13. Łowicz, dnia 28 marca 1937 r. Rok VI.



Życie Łowickie

TYGODNIK SPOŁECZNO - GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3,50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i Administracja—Łowicz, Dom Ludowy I-e piętro pokój № 4

Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Alleluja! Alleluja!

Rozdźwięczały się, rozśpiewały dzwony, głosząc światu Zmartwychwstanie Pańskie.

A z rozkołysanych serc dzwonów płynie do serc ludzkich jakaś niezwykła otucha, radość i spokój.

I tak co roku.... od wieków.

Myśli i uczucia człowieka płyną w dniu Zmartwychwstania jednym i tym samym tradycją pokoleń utartym łożyskiem, jednak co roku nabierają nowych blasków, choć zawsze tą samą tęczą uczuć radosnych się barwią.

Dzień Wielkiejnocy, to dzień święta triumfu nad śmiercią i dobra na złem. Dlatego obchodzimy go w nastroju podniosłym, obchodzimy w czasie—kiedy przyroda z martwoty zimowej budzi się do życia i przyobleka świat cały w nowe malowidła.

Biją dzwony... Ich poważny dźwięk wieści, że Chrystus Zmartwychwstał, że nasze troski kłopoty ziemskie są takie małoznaczne w porównaniu z wiecznością.

A kiedy w czasie Rezurekcji rozjarzą się tysiącami świec kościoły i najserdeczniejsze „Alleluja" popłynie ze wszystkich piersi, wtedy tak samo jak przed wiekami pochylą się kornie u stóp krzyża głowy, a Zmartwychwstały Chrystus pobłogosławi wszystkie nasze smutki i radości, wszystkie przyszłe dni, które nam trzeba będzie przeżyć a może i przebiedować.

Jasno i pogodnie robi się na duszy, gdzieś na chwilę rozpływają się wszystkie troski i zasiadamy w kole rodzinnym do przystrojonego zielenią stołu i dzielimy się jajkiem—tym symbolem życia—z tymi co są nam drodzy.

I chociaż dzisiejsze stoły ze święconym nie będą się uginać pod ciężarem wyszukanych przysmaków,—to jednak skromne święcone przybrane gałązkami borówek i festonami z widłaku jest i pozostanie widomym dowodem naszej głębokiej wiary i wielkiego przywiązania do tradycji.

I w taki dzień trudno nie wyciągnąć serdecznie dłoni do innych, trudno nie wierzyć, że smutni ludzie doczekają się słonecznego jutra, że głodni chleb dostaną, a opuszczeni znajdą w każdym obywatelu brata.

Bo przecież czarodziejska jest moc tradycji: z pieśnią ludzi i dzwonów, z ciepłem życiodajnych promieni słonecznych spłynie w tym dniu głębokie ukojenie na wszystkich cierpiących i życiem skołatanych. A umęczony na krzyżu Chrystus błogosławić będzie tym, którym domu i serca zabrakło, błogosławić będzie wszystkim ludziom dobrej woli — ludziom pracy, którzy w znoju i trudzie idą naprzód i przyczyniają się do pomnażania bogactwa narodowego i do zwiększenia siły i potęgi Rzeczypospolitej.

To też w dniu Zmartwychwstania Pańskiego niech po ziemi naszej płyną równobrzmiące życzenia nowego życia i nowej wiary.

Jeśli zgody nam brakuje, niechże i ona wstanie z martwych, jeśli jedności potrzeba, niech wyciągną się przyjazne dłonie w imię wspólnego dobra, w imię tworzenia i budowania potęgi Tej—która niezginęła.

Polska rycerska i Polska wieśniacza, Polska bohaterska i pracowita, Polska zgodnych poczynań i ożywionych jednym duchem czynów, niech się przebudzi w dniu Zmartwychwstania, niech serca Jej synów zabiją jednym rytmem zgody i jedności narodowej, niech jaknajszybciej zakwitnie tysiącznymi barwami kwiatów wiosny, latem—niech nam szumi mocarnie potęgą dębów, które wszelkiemu złu się ostoją.

Najserdeczniejsze życzenia „Wesołego Alleluja": Staroście Pow. P. Wł. Staszewskiemu, Dowódcy 10 p.p. P. Pułkownikowi M. Krudowskiemu, Przewielebnym Ks. Ks.: Prałatowi L. Stępowskiemu i Dziekanowi Walichnowskiemu, Zarządowi Miasta i Radzie Miejskiej, Obywatelom Miasta i Powiatu Łowickiego, oraz wszystkim Współpracownikom, Prenumeratorom, Czytelnikom i Sympatykom naszego pisma—przesyła

Redakcja „Życia Łowickiego".

Do wszystkich Polaków

Apel — orędzie Pana Prezydenta Rzplitej.

Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej, wygłoszone ku czci Józefa Piłsudskiego w dniu 19 marca jest apelem do narodu, jest wezwaniem do konsolidacji.

—„Hasło ugruntowania niepodległości—mówił do wszystkich Polaków P. Prezydent—jest równie wielkie, a wszystkie inne w obecnej chwili są względnie małe, bardzo małe. Temu naczelnemu hasłu wszystkie inne należy bezwzględnie podporządkować"

Jest to rozwinięcie myśli Józefa Piłsudskiego, że „swoboda, jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi umieć godzić sprzeczności".

Jest to zatem wyraźna i zdecydowana aprobota dla prac, podjętych w celu stworzenia w Polsce wielkiego Obozu Zjednoczenia Narodowego..

Tak, a nie inaczej, musi dziś każdy Polak ocenić przemówienie Głowy Państwa, wypowiedziane w dzień imienin Wskrzesiciela Państwa—wypowiedziane w obecności Wodza Naczelnego, całego rządu, obu marszałków Sejmu i Senatu, najwybitniejszych dygnitarzy państwowych.

I jeśli dotychczas mieliśmy inicjatywę jednego z najdawniejszych i najzasłużeńszych bojowników o niepodległość, Adama Koca, podjętą jako odzew na hasło Wodza Naczelnego, by się jednoczyć w myśl wielkiego zadania obrony Polski i podciągnięcie Jej wyżej—to dziś, po mowie Głowy Państwa z 19 b.m., mamy akt uroczysty, jednoczący dla idei konsolidacji wszystkie w Polsce decydujące czynniki; Głowę Państwa, Wodza Naczelnego, przedstawicieli władzy wykonawczej i ustawodawczej.

Takie jest znaczenie tej historycznej enuncjacji z 10 b.m. na Zamku i taką wymowa chwili, gdy przemawiającego do całego społeczeństwa Prezydenta Rzeczypospolitej otaczał zespół, reprezentujący całe państwo w jego naczelnych przedstawicielach.

Znaczenie to podkreśla zresztą fakt, iż akt uroczysty na Zamku odbył się w dniu 19 marca, dla uczczenia Twórcy Niepodległości,—iż w swej mowie P. Prezydent Mościcki wyraźnie z wypowiedzi Józefa Piłsudskiego podkreślił takie ustępy, które uzasadniają konieczność konsolidacji.

Jest zatem nieprzerwana linia, wiodąca od działań i pomyśleń Twórcy Państwa, linia, która jasno się zaznacza po zgonie Józefa Piłsudskiego w haśle, rzuconym przez Jego ideowego następcę—haśle obrony Polski—linia, na którą wkracza obecnie Obóz Zjednoczenia.

Dzień 19 b.m. wniósł zatem do naszej świadomości i orientacji bardzo ważkie momenty; związał dzieło konsolidacji z przeszłością, której najszlachetniejszym symbolem jest Józef Piłsudski—i związał w jedno kolisko wspólnego wysiłku wszystko, co w obecnej naszej rzeczywistości ma walor dla państwa i narodu; Głową Państwa, Wodza naszej siły zbrojnej a zarazem ideowego następcę Zwycięzcy, rząd, parlament—a więc zarówno władze wykonawcze, jak i reprezentujące siły społeczne w państwie.

Dzieło konsolidacji otrzymuje jak najszerszy fundament, otrzymuje zarazem jakby legitymację, podpisaną przez wszystkie działające w Polsce czynniki państwowe.

Od tej chwili rozpoczyna się więc wykonywanie programu, który P. Prezydent określił słowami;

—„Musimy struny psychiki milionów obywateli nastroić na harmonijny dźwięk i podporządkować wszystko najważniejszemu hasłu: hasłu ugruntowania niepodległości".

Musimy z podjętego dzieła konsolidacji uczynić—by użyć określenia Głowy Państwa—„żywiołowe zjawisko".

Hasło zjednoczenia—powiedział P. Prezydent każdemu patriocie polskiemu—„zmusza nas do pracy we wszystkich kierunkach, we wszystkich dziedzinach, do pracy której rezultaty nie tylko zapewnią nam naszą najdroższą zdobycz, ale doprowadzą do pełnego rozkwitu życia kulturalnego i gospodarczego naszego państwa".

Pokój zbrojny.

Świat idzie ku wojnie, bo się wszyscy zbroją! —to bodaj najpowszechniej przyjęty wniosek, wynikający z dokonania choćby pobieżnego przeglądu sytuacji europejskiej.

Trzeba by jednak zastanowić się kiedyś, czy tak jest naprawdę. Warto w uspasabiającym refleksyjnie nastroju zacisza świątecznego poświęcić chwilę zastanowienia sytuacji politycznej świata, tak jak ona przedstawia się w dziewiętnastym roku od zakończenia najkrwawszej wojny, jaką ludzkość pamięta.

Przedstawienie życia narodów na płaszczyznę potrzeb obrony państwa, wciągnięcie w orbitę tych potrzeb życia gospodarczego, społecznego, wychowania młodzieży—dokonało się całkowicie, dokonało się wszędzie. Podporządkowanie wymaganiom obronnym wszystkiego, co się w państwach tworzy, buduje, rodzi—jest pełne. Uruchomienie wszelkich rozporządzalnych środków materialnych dla celów wzmożenia gotowości obronnej i możliwości wytrwania w chwili próby—jest całkowite. Powiększenie jakościowe i ilościowe technicznych środków obrony jest już jakby tylko rezultatem realizacji doktryny podstawowej, dektryny głoszącej—wszystko dla obrony niezależności państwowej i integralności terytorialnej!

Wszystko to razem, robione jednocześnie przez wszystkich, nazywa się popularnie—wyścigiem zbrojeń. Tempo tego wyścigu wzmogło się w latach, a nawet w miesiącach ostatnich bardzo wydatnie. Nowe kredyty angielskie, miliardowa wewnętrzna pożyczka Francuska, igantyczny wysiłek Włoch i niewiadome, bo nigdy nieogłoszalne, ale „wyczuwalne" zbrojenia rosyjskie i niemieckie. Pacyfiści powiadają że ludzkość jest uzbrojona „po zęby". My wolimy powiedzieć po prostu, że ludzkość jest uzbrojona bardzo dokładnie i nowocześnie, a za kilka lat będzie uzbrojona... jeszcze dokładniej.

Dlaczego tak się stało?—kto zaczął wyścig i kto za kim podążał?

Nie czas na zarzuty, nie czas na wznieca nie raz jeszcze dyskusji na temat nieudania się szlachetnych w zasadzie, ale nigdy w życie nie wcielonych zamierzeń rozbrojeniowych. Kto zaczął—to już naprawdę w tej chwili obojętne, warto jednak uprzytomnić sobie dlaczego tak się stało? Dlatego—po prostu—że metody regulowania współżycia pomiędzy narodami, przyjęte po wojnie—zawiodły kompletnie. Zawiodła metoda liczenia na anielskość natury ludzkiej i na to, że skoro podpisze się układ—to dotrzyma się go w każdej okoliczności. Zawiodła teoria oparcia pokoju europejskiego na Pakcie Ligi Narodów, inspirowanym przez najpiękniejsze idee, ale pozbawionym tego wszystkiego, co w stosunkach pomiędzy ludźmi—a nie aniołami—zawsze ostatecznie decyduje, a mianowicie;—prawdziwych sankcyj, siły, która musi stać poza prawem, ażeby prawo nie było teorją.

Nie znalazłszy w paktach, układach i przyrzeczeniach poczucia bezpieczeństwa zbiorowego, musiały sobie narody poszukać bezpieczeństwa indywidualnego. A te znalazły je—bo tylko tam je znaleźć mogły w rozwoju i umocnieniu siły własnej.

Każdy z bronią u nogi—nabitą bronią—stanął na straży własnej granicy i własnego domu. Każdy wie o tym; że napad na sąsiada nie opłaci się, bo sąsiad sam jest silny. Tak się stało, że nikt nie jest łatwym łupem—każdy może pokazać zęby i pazury.

Oczywiście obraz, któryśmy się starali bardzo wiernie wedle rzeczywistości namalować nie wiele ma w sobie z piękna i sielankowości. Posiada jednak tę sugestywną wymowę zbrojnego pokoju, która bynajmniej nie każe zgadzać się z pojęciem, że zbrojenie—to znaczy wojna! Wcale nie!—i nad tym warto się zastanowić.

Polski Związek Zachodni.

W dniach od 30/III—6/IV obchodzić będziemy tydzień Polskiego Związku Zachodniego, który powstał ze Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

Jest to organizacja, której zadaniem jest:

a) rozwój gospodarczych i kulturalnych sił polskich na zachodzie kraju i

b) roztoczenie opieki nad ludnością polską w w Niemczech.

Wiemy o tem z pism codziennych jak Niemcy organizują się nietylko u siebie—ale na terenie całej Polski w celu obrony swoich interesów narodowych i żądają dla siebie nawet przywilejów jak np. w sprawie przeprowadzania reformy rolnej w województwach zachodnich.

Wszystko to mogą czynić tylko dla tego, że mają silne oparcie moralne i dużą pomoc materialną ze swojej ojczyzny. Niemcy Trzeciej Rzeszy mówią, że stosunek państwa do mniejszości powinien być oparty „nie na pamięci dawnych krzywd, lecz na chęci dobrej współpracy i szanowania kultury mniejszości".

Niestety w praktyce Niemcy uważają, że te zasady należy stosować tylko do mniejszości niemieckiej w Polce, a w swoim kraju stosują takie prawa, które całkowicie uniemożliwiają zachowanie języka i kultury polskiej przez mniejszość polską.

Przypomnijmy sobie jak wygląda ta dobra współpraca z polską mniejszością.

1) Polskim robotnikom odbiera się pracę za posyłanie dzieci do szkoły polskiej.

2) Prześladują prasę, odbierając redaktorom Polakom prawo wykonywania zawodu za błahe lub urojone przewinienia.

3) Znane są napady na szkoły polskie, pobicia nauczycieli Polaków, którym zabrania się uczyć nawet na prywatnych kursach języka polskiego.

3) Chóry i orkiestry polskie muszą należeć do centralnych związków niemieckich.

5) Katolickie kościoły są obsadzane przez niemieckich księży, którzy, nie znają wcale języka polskiego i zmuszają religijnych Polaków do słuchania niemieckich kazań i używania języka niemieckiego.

Tak uciśnieni Polacy wyczekują ratunku od swoich rodaków z wolnej Ojczyzny.

Ratunek musi być dwojaki: moralny i materialny. Pomoc moralna przejawi się w utrzymaniu kontaktu z naszymi braćmi poza granicami zachodnimi kraju, w tem, że co jakiś czas jak np. w tygodniu Polskiego Związku Zachodniego zapoznamy się z rodzajami krzywd, dotykających Polaków w Niemczech i zaprotestujemy głośno przeciw tym krzywdom na licznych zebraniach.

Pomoc materialną okażemy, składając liczne ofiary pieniężne, które będą obracane na utrzymanie szkół i kursów polskich, na książki i zeszyty szkolne dla polskich dzieci w Niemczech, aby Niemcy nie mogli przyciągać tych dzieci do swojej szkoły przez ofiarowanie im wszelkich pomocy do nauki.

Cóż za radość i duma ogarnie dzieci polskie, gdy będą mogły powiedzieć swoim niemieckim kolegom, że i one otrzymują w polskiej szkole książki i zeszyty.

Jak silne uczucia wdzięczności i przywiązania dla Ojczyzny wzbudzimy w tych dzieciach!

Wł. Wyrzykowska.

Z myślą o przyszłości i o obronie

100 nowych samochodów ratunkowych Polskiego Czerwonego Krzyża.

W niedzielę, dnia 21 marca odbyła się ważna uroczystość w Warszawie: Polski Czerwony Krzyż w obecności Naczelnego Wodza poświęcił 100 nowych samochodów sanitarnych.

Polski Czerwony Krzyż z drobnych składek setek tysięcy swych członków, z ofiar, oraz z podatku od widowisk zaopatruje Polskę w sprzęt ratunkowy dla rannych i chorych na czas pokoju — jak też i na wypadek wojny.

Piękna uroczystość odbyła się na wielkim placu Józefa Piłsudskiego.

Po przemówieniu prezesa P. C. K. b. ministra Kühna zabrał głos i poświęcił karetki ks. biskup polowy Gawlina.

Następnie wszedł na mównicę Marszałek Śmigły-Rydz i zaznaczył w krótkich słowach, że uroczystość ta jest spełnieniem myśli o przyszłości i obronie.

„Bez myśli o przyszłości—mówił Wódz — nie może się rozwijać, ani żyć żaden naród, ani żadne państwo.

Bez myśli o wojnie i obronie państwa i narody, dopóki istnieją obyć się nie mogą. Ta myśl — to, jeden z najbardziej zasadniczych składników ich istnienia.

Dlatego serdecznie dziękuję Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, że umie myśleć o przyszłości i obronie i że te myśli umie w czyn wcielać.

Sto wozów samochodowych z czerwonym krzyżem na wierzchu, zaopatrzonych we wszelkie przybory ratunkowe nowoczesne, przesunęło się w defiladzie przed Marszałkiem a następnie głównemi ulicami stolicy.

Obywatele całej Polski mieli znowu możność przekonania się, że grosze zbierane nie idą na marne, ale urastają zwolna do wielkich sum, za które Polski Czerwony Krzyż nabywa sprzęt potrzebny do niesienia pomocy podczas pokoju, jak też i na wypadek wojny.

Te 100 samochodów ratunkowych nie przeminą bez echa, ale staną się dla nas zachętą, że kto jeszcze dotąd nie jest członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża—zapewno zgłosi się w jaknajkrótszym czasie.

Dzielmy się.

W dzień Zmartwychwstania dzielmy się nie tylko słowem i życzeniem, lecz dzielmy się tym, co jest rzeczywistością naszą—z bratem naszym—bezrobotnym. Dzielmy się chlebem i sercem, pracą i radością.

Tradycyjnym zwyczajem wszyscy składamy życzenia „Wesołego Alleluja" swoim znajomym i krewnym. Dzisiaj każdy grosz jest drogi, a biedy w około nas jest podostatkiem. Zamiast życzeń świątecznych składajmy choćby najdrobniejsze kwoty na fundusz pomocy dla bezrobotnych.

W związku z tym Redakcja „Życia Łowickiego" otwiera listę ofiarodawców, którą już łaskawie zapoczątkował Gospodarz Powiatu—Starosta P. Wł. Staszewski, składając na powyższy cel sumę 20 zł.

Redakcja.

No, bo postanowili.

Ciemnica. Błoto chlupie mi pod nogami. Wiatr zacina kroplami deszczu. Idę do świetlicy strzeleckiej w Brodnem-Józefowie. Nie odstrasza mnie niepogoda, bo wiem na pewno, że oni tam są.

Z dala już widnieją jasnym światłem weneckie okna szkoły. To dowód, że jest już i On—ich Komendant.

Przyśpieszam kroku, aby jak najprędzej znaleść się w tym miłym gronie. Przebiegam szybko schody, naciskam klamkę, i... Cześć obywatelki i obywatele! Cześć! Cześć!

Nie przeszkadzam, czekając na swój „występ". Sala wypełniona. Chłopcy wykonują chwyty bronią, nawet już dość wprawnie. Dziewczęta, podziwiając ich buńczuczne miny i harde postawy, wyrabiają rękawiczki, pończochy (zasługa Komendantki Powiatowej) i siatki firankowe, błyskawicznie manipulując odpowiednimi przyrządami oraz słuchają radia.

Tak, prawdziwego radia na głośnik. I skąd to? Ano, już późną jesienią 1936 r. powiedzieli sobie; „Nasza świetlica musi mieć radio". Wystarczy? Nie —skąd wzięli pieniądze na pokrycie jego kosztu? A tak..... ale skoro oni postanowili...

W dniu 10 stycznia 1937 r. wystawili „Jasełka" 2.II. dali przedstawienie p.n. „Aby handel szedł." I urządzili zabawę karnawałową.

W ostatki poparli przedstawienie dzieci „Zapusty". Przeagitowali ludność miejscową, która przeznaczyła na ten cel po 1 zł. od rodziny. Spółdzielnia uczniowska ofiarowała 15 zł. Nauczycielstwo 20 zł. I radio jest? No tak, bo postanowili! Na tym nie koniec ich wspólnych wysiłków.

Przed świętami obywatelki naskładały masła, mąki, jaj i innych dodatków potrzebnych i koniecznych. Napiekły z tego placków, pierników, ciastek, ciasteczek i jeszcze tam czegoś.

Chłopcy za złożone grosze kupili wędliny, cukru, herbaty i opłacili muzykę. Te i inne zapasy skomasowali w świetlicy i w dzień św. Szczepana zasiedli wszyscy przy wyszukanie nakrytych stołach (kunszt obywatelek) do tradycyjnego opłatka. Byli i zaproszeni goście: Komendantka i Komendant Z. S. na powiat łowicki, Nauczycielstwo oraz kierownictwo Gminy z Prezesem Gminnym Z. S.

Bez smutnej frazeologii i nużącego patosu, łykała wiara opłatki, gwarząc wesoło i śpiewając kolędy, a po ich wyczerpaniu i różne inne: strzeleckie, łowickie—ludowe. Ze szczególną werwą wyciągali ulubioną Obywatela Komendanta Kury—o tych kaczkach i gęsiach za wodą i o tym, jak to „Jasio pszeniczkę sieje co się spojrzy na mnie to się ośmieje... Oj—ej!".

Teraz znowu umyślili uzbierać poważniejszą sumkę na zakupienie książek do biblioteki i gier świetlicowych, a nawet mają w projekcie dalszą wycieczkę. Gdzie będą zbierali? Tymczasem jeszcze nie jestem wtajemniczony w szczegóły. Tyle wiem, że nikogo nie będą prosili, tylko dadzą swoją pracą.

Dlatego patrząc na nich, wierzę, że wytknięte cele zostaną uwieńczone realizacją, bo ta gromada twardo i zdecydowanie postanawia.

Kto się utrzyma przy ziemi.

Rolnik narzeka na ciężkie czasy na długi, procenty, podatki, a prawdopodobnie nie ma takiego, któryby nie był przeświadczony, że gdyby miał więcej ziemi, to by się łatwiej z trudnościami uporał. Więcej ziemi! Ale skąd jej brać, kiedy jej nie przybywa, a ludność ciągle wzrasta. Mieszkańcy miast, gdy zabrakło placów wolnych do wznoszenia nowych budynków, poradzili sobie w ten sposób, że zaczęli budować coraz wyższe domy. Pokazało się, że na tym samym miejscu pomieścić się może 100 razy więcej ludzi w domu wysokim, aniżeli w niskim.

Rolnik również musi sobie radzić, musi szukać wyjścia z trudnego położenia. Mówi się dużo i pisze o reformie rolnej, która może częściowo rolnikom umożliwić założenie własnego warsztatu, ale już choćby z tego względu, że nie wszyscy mogą tę ziemię otrzymać, wynika, że na tej drodze tylko częściowo można szukać środków zaradczych. Na zmniejszenie ciężarów trudno liczyć, wierzyciel żąda zwrotu wypożyczonej sumy, podatki zwiększyły się na całym świecie i wcale na ich zmniejszenie się nie zanosi. A przecież trudno rzucać warsztat pracy, bo i w mieście dla wszystkich miejsca i zarobku nikt zapewnić nie może.

Musimy się rozejrzeć dokoła siebie i szukać wyjścia. Jeżeli zwrócimy uwagę na stosunki zagranicą, to się przekonamy, że rolnik tamtejszy plony zbóż ma 2 razy wyższe, że dochód z mleka ma 6 —7 razy większy, a chociaż płaci też i wyższe podatki, to jednak jego położenie materialne jest bez porównania lepsze, niż rolnika polskiego. Każdy z nas musi przyznać, że gdyby miał 2 razy wyższe plony i 7 razy większy dochód z mleka, to niewątpliwie wszelkie trudności, zobowiązania, podatki i t. p. były by wręcz fraszką.

A przecież nie ma w tym nic niemożliwego. Te wyższe plony—to nie żadna bajka' to fakt nie ulegający żadnej wątpliwości, bo sprawdzić to można własnymi oczyma.

A więc wyjście jest i w dużej mierze zależy ono od nas samych. Trzeba zwiększyć produkcję, obniżyć jej koszty, podnieść jej jakość. Trzeba to zrobić zaraz, już dzisiaj, nie odkładając ani chwili. Myli się ten, co sądzi iż reforma rolna polega tylko na tym, że ziemia przejdzie z rąk wielkich właścicieli do drobnych. Jest jeszcze inna reforma, która sprawdzi że na ziemi utrzymują się tylko ci, co będą na niej dobrze gospodarowali, którzy potrafią wyciągnąć z niej jak najwięcej ku pożytkowi nie tylko własnemu, ale i ogólnemu. Właściciel fabryki, który nie zdoła zorganizować należycie swego przedsiębiorstwa, musi zbankrutować, a jego fabrykę bierze inny, który to zrobi. Tak samo na ziemi utrzyma się przede wszystkim ten rolnik, który najlepiej będzie umiał ją wyzyskać. Takie jest prawo ekonomiczne i nikt i nic nie może obronić nas przed jego skutkami.

Wszak nie ma rolnika, który by nie rozumiał, że można ziemię źle lub dobrze uprawiać, obficiej i skąpiej nawozić, siać dobre i złe nasienie itp. Jasną też jest rzeczą, że z tego samego kawałka ziemi jeden będzie miał mały dochód, a kto inny bez porównania większy. Przy obecnych kosztach wytwórczości wypadnie ona taniej tylko przy wyższych jakościowo i ilościowo plonach. Jednemu się będzie dobrze powodziło, inny będzie bokami robił całe życie. Nie trzeba się szeroko rozwodzić, aby zrozumieć, do kogo przyszłość należy, kto się przy ziemi utrzyma.

Obecnie zbliża się szybko wiosna, pora najważniejszych robót w polu. Czas najwyższy więc na pewnego rodzaju rachunek sumienia, na postawienie sobie pytania, czy zrobiliśmy wszystko, aby się przy ziemi utrzymać w wyżej omówionym rozumieniu. Nie tej bowiem reformy trzeba się bać, gdy oddajemy coś, czego mamy za dużo, lecz tej, gdy przez niedbalstwo i złe zrozumienie własnego interesu zmuszeni będziemy oddać nawet mały warsztat temu kto go lepiej poprowadzi.

Wyżej wskazaliśmy nasze główne grzechy złą i niestaranną uprawę mechaniczną, słabe nawożenie, słabe żywienie zwierząt i używanie złego nasienia. Niechże te grzechy nie powtarzają się z roku na rok, gdyż w obecnych warunkach wyzuć nas mogą z ojcowizny. A winę będziemy musieli przypisać sobie samym.

O. T. O. i K. R. w Łowiczu

podaje do wiadomości zaiteresowanym hodowcom bydła, że w niżej podanych terminach i miejscowościach odbędą się przymusowe spędy buhai w związku z obowiązującą Ustawą o nadzorze nad hodowlą bydła z dnia 5 marca 1934 r.

1) gm. Dąbkowice — w Łowiczu, dn. 7.IV b. r. o godz. 8,30.
2) gm. Bielawy—w Bielawach d. 7.IV b. r. g. 12,30.
3) gm. Bąków —w Zdunach, d. 7.IV b. r. g. 15.30.
4) gm. Kiernozia—w Kiernozi, d. 8.IV b. r. g. 11,30.
5) gm. Jeziorko —w Mastkach, d. 8,IV b. r. g. 15,30.
6) gm. Jeziorko —w Kocierzewie d. 9.IV b. r. g. 8,30.
7) gm. Kompina—w Kompinie, d. 9.IV b. r. g. 12,
8) gm. Nieborów—w Nieborowie, d. 9.IV b. r. g. 14.
9) gm. Bolimów—w Bolimowie, d. 9.IV b. r. g. 16.
10) gm. Łyszkowice—w Łyszkow. d. 10.IV b.r. g. 8,30.
11) gm. Lubianków—w Antoniewie d. 10.IV b.r. g. 12.
12) gm. Domaniewice—w Domaniewicach d. 10.IV b. r. g. 15,30.
13) gm. Łowicz — Łowicz, dnia 7.IV b. r. g. 8,30.

Na przeglądy winny być doprowadzone wszystrozpłodniki po ukończeniu 10 miesięcy. Właściciele buhai folwarcznych—zapisanych do Związku—przedłożą Komisii rodowody rozpłodników.

Rejon przeglądu obejmuje teren gminy i dlatego właściciele rozpłodników winni doprowadzić je do właściwych punktów spędów.

Z art. 11 Karany będzie grzywną do 20 zł.
1) kto nie zgłasza Zarządowi Gminy rozpłodnika lub nie doprowada go przed Komisję Kwalifikacyjną.
2) kto dopuszcza do powstawania warunków, przy których jest możliwe pokrycie rozpłodnikiem nieuznanym cudzej krowy.

Z art. 12 Karany będzie grzywną do 300 zł. kto pokrywa rozpłodnikiem nieuznanym cudzą krowę, ponadto w myśl art. 10 punkt 1 — nałożona będzie na buhaje nieuznane opłata w sumie 50 zł.

KRONIKA.

— **Zakaz strzelania w okresie świąt Wielkiejnocy.** Według otrzymanych infomacyj w czasie świąt Wielkiej-nocy w przeciągu 13 dni przed i 10 dni po świętach obowiązuje zakaz strzelaniny świątecznej zarówno z broni palnej, jak i za pomocą straszaków, petard oraz przyrządzonych z cali-chloricum lub innych materiałów wybuchowych, Składy apteczne i inne sklepy mają zabronione w tym czasie sprzedawania substancyj wybuchowych, apteki zaś mogą sprzedawać tylko za receptami lekarskiemi. Winni przekroczenia zakazu oraz rodzice lub opiekunowie niedopilnowujący małoletnich lub niewłasnowolnych ulegalą karze administracyjnej grzywny do 500 zł. lub aresztu do 14 dni, z mocy rozporządzenia P. Wojewody Warszawskiego z dn. 0 III. 1932 r. (War. Dz. Wojew. Nr. 4 poz. 39).

— **Tydzień Polskiego Związku Zachodniego** od 30 marca do 6 kwietnia w b. r. poświęcony będzie sprawom Pomorza. Będą rozesłane listy składek i odbędzie się zbiórka. Zarząd zwraca się z prośbą o poparcie tej akcji.

— **Z życia Związku Strzeleckiego w Łowiczu.** Dnia 18 marca b. r. o godzinie 17-ej, jako w dniu Imienin Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego odbyła się uroczysta akademia oddziałów, żeńskiego i męskiego Zw. Strzeleckiego we własnej świetlicy. W efektownie przybranej kwiatami i zielenią sali, licznie zebrane strzelczynie i strzelcy—w skupieniu wysłuchali deklamacyj, szeregu utworów muzycznych, wykonanych przez własną orkiestrę, oraz pieśni strzelec., które odśpiewano wspólnie.

— **Zlot Sokoli w Katowicayh.** W końcu czerwca r.b. odbędzie się wszechpolski zlot sokoli w Katowicach. W związku z tym praca w gniazdach sokolich wre w całej pełni. Na zlot uruchomione będą specjalne pociągi turystyczne z całej Polski. Z Łowicza pojedzie wycieczka złożona z kilkudziesięciu osób. Szczegóły będą podane w swoim czasie szerszemu ogółowi, gdyż w wycieczce mogą wziąć udział również rodziny członków i osoby z poza Sokoła.

— **Popis Sokoli.** W pierwszych dniach kwietniach r.b. w kinie „Eos" dorocznym zwyczajem Towarzystwo Gimnastyczne Sokół urządza popisy gimnastyczne. Szczegóły w afiszach.

— **Święcone w Sokolni.** W dniu 31 marca r.b. o godz. 16.30 odbędzie się w Sokolni święcone dla członków. Zarząd T-wa Gimnastyczoego „Sokół" uprzejmie prosi członków o łaskawe przybycie na uroczystość święconego.

Czołem!
Zarząd.

— **Wycieczka dziennikarzy.** W dniu 17 b.m. przejazdem przez Łowicz do Liskowa bawiła wycieczka dziennikarzy w Łowiczu. Po spożyciu śniadania w cukierni p. J. Gierasiewicza i zwiedzeniu muzeum Etnograficznego i historycznego oraz Domu Ludowego, wycieczka wyruszyła autokarem o godz. 9 rano do Liskowa w celu zwiedzenia wzorowej wsi spółdzielczej, gdzie w lecie r.b, odbędzie się wystawa. Gości w Łowiczu witał Zarząd Banku Ziemi Łowickiej.

W związku z tym projektowana jest z Łowickiego zbiorowa wycieczka do Liskowa na wystawę, aby zobaczyć dzieło kilkudziesięcioletniej pracy ks. prałata Bliźińskiego i Jego wychowanków.

— **Zabawa wiosenna.** Dnia 3 kwietnia Polski Biały Krzyż urządza zabawę wiosenną w Kasynie Oficerskim. Wstęp 1 zł. i 1.50. Zbiórka uliczna na P. B. K. odbędzie się 4 kwietnia.

— **Podziękowanie.** Zarząd Koła Polskiego Białego Krzyża składa niniejszym serdeczne podziękowaniePaństwu Marii i Kazimierzowi Kędzierskim za hojny dar w sumie 50 zł. na cele P. B. K.

— **Podziękowanie.** Zarząd Straży Pożarnej w Łowiczu składa serdeczne podziękowanie Firmie „Ołtarzew" za ofiarowany klinkier na ułożenie chodnika przed budującą się remizą strażacką.

— **Krzyż Niepodległości.** „Monitor Polski" z dnia 19 marca 1937 r. Nr. 64 wymienia nazwisko znanego obywatela miescowego, Władysława Jarzyńskiego, któremu został nadany Krzyż Niepodległości.

— **Pożary.** W dniu 12 marca we wsi Augustowie, gm. Bielawy spłonął dom, należący do Jana Flisa. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie.

W dniu 4 marca we wsi Łąki Sierakowickie, gm. Łyszkowice powstał pożar w zagrodzie Józefa Przybyszewskiego. Spalone zostały: dom, obora i komora oraz część inwentarza martwego. Przyczyną pożaru—wadliwa budowa komina.

Dnia 19 marca we wsi Wiskieniecа Dolna spłonął dom, należący do Jana Biernasia. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W dniu 8 marca we wsi Humin, gm. Bolimów,—podczas pracy przy rozbiórce stodoły u K. Korkiewicza uległ wypadkowi ciężkiego uszkodzenia ciała Mieczysław Koźbiał, który odesłany do szpitala w Żyrardowie, zmarł.

— **Postrzelenie przez złodziei.** Do zagrody Słomskiego Antoniego we wsi Zielkowice wtargnęło nocą kilku złodziei. Gospodarz domu wraz z synem, zauważywszy sprawców, wybiegli z mieszkania. Wtedy jeden z opryszków dał strzał z rewolweru i ranił w rękę starszego Słomskiego, a kiedy syn wystąpił w w obronie ojca, padły znowu trzy strzały i kula ugodziła w nogę młodszego Słomskiego.

Bandyci zbiegli, pościg za nimi nie dał dotąd żadnego wyniku, zaś Antoni Słomski został umieszczony w szpitalu w Łowiczu.

— **Walne zebranie Straży Pożarnej Ochot. w Łowiczu.** Zarząd Straży niniejszem zawiadamia, że w dniu 11 kwietnia 1937 roku o godzinie 15 ej w pierwszym terminie lub o godz. 16-ej w drugim terminie bez względu na ilość członków w Sali Remizy Straży przy ul. Marsz. Piłsudskiego odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków Ochotn. Straży Pożarnej w Łowiczu z porządkiem obrad następującym.

1) Zagajenie, 2) Wybory prezydium zebrania, 3) Odczytanie protokułu, 4) Sprawozdanie z działalności Zarządu 5) Sprawozdanie Kasowe 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 7) Uchwalenie planu działalności, 8) Uchwalenie preliminarza budżetowego, 9) Wybory Prezesa Straży, 10) Wolne wnioski.

Zarząd Straży

— **Nowa firma chrześcijańska.** Przy ulicy zduńskiej Nr. 11 został otwarty nowy sklep „Elektrotechnika i Radio", należący do Henryka Girtlera.

Od Redakcji: Z radością spoglądamy—na powstawanie coraz większej ilości firm chrześcijańskich i równocześnie przychodzimy do przekonania, że nie jesteśmy pozbawieni zdolności handlowych, skoro w tak ciężkim obecnie czasie zdobywamy się na odwagę otwierania nowych sklepów. Wierzymy, że dobroć towaru, umiarkowane ceny, uczciwość, rzetelność i grzeczność kupiecka zapewnią pomyślność rozwoju nowopowstających firm.

Nowej placówce „Szczęść Boże".

Tabliczki rowerowe.

Cały szereg osób, mimo obniżenia opłat do 4 zł. za okres dwuletni i 3 zł. za okres roczny, nie wykupiło tabliczek rowerowych.

Wobec tego Starostwo wydaje zarządzenie, ażeby Zarządy Gminne przedstawiły wykaz osób, które posiadają rowery i używając je, nie wykupiły tabliczek celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej. Również policja otrzymała polecenie ścigania osób jadących na rowerach bez tabliczek.

Ofiary.

Zamiast życzeń świątecznych złożyli kwotę 5 zł. na najbiedniejszych do dyspozycji T-wa Dobroczynności pp. Dietrichowie.

Z okazji awansu PP. oficerowie 10 p. p.: kpt. Szczepańczyk, kpt. Pałczyński i por. Staszewski ofiarowali sumę 50 zł. na fundusz prac społecznych Rodziny Wojskowej.

Redaguje: **Komitet.** Redaktor odpowiedzialny: **Władysław Stanio.**

Wydawca: **Szczepan Bogusz**, w im. Komitetu Wydawniczego.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.